

Szanowni Państwo,

Przez wiele lat prowadziłam na UJ przedmiot o nazwie „Psychologia wpływu mediów”, realizując liczne prace badawcze z tego zakresu. Znam więc doskonale warsztat, którym się państwo posłużyli tworząc opracowanie pt. *Sprawozdanie ze stanu ochrony języka polskiego za lata 2016–2017 – Język informacji politycznej*. Moim zdaniem opracowanie to jest oparte na błędnych założeniach teoretycznych, zawiera rażące błędy metodologiczne, wyprowadza nieuprawnione konkluzje.

**1. Z punktu widzenia celu zawartego w tytule opracowania, czyli „stanu ochrony języka polskiego”, błędem jest analizowanie wyłącznie treści pasków.** Paski (nieruchome) u dołu ekranu mają status tytułów zapowiadających określone treści. Dlatego, tak jak tytuły prasowe czy zapowiedzi radiowe, mają przyciągnąć uwagę użytkownika i muszą być mocno nasycone emocjonalnie pozytywnie lub negatywnie! **Dopiero analiza całego komunikatu pozwala stwierdzić, czy kryją się tam treści dyskredytujące, agresywne, kłamstwa itp., czy też jest to uzasadniona merytorycznie i właściwa krytyka.** Język krytyki to zupełnie coś innego niż język agresji i dyskredytacji, co dobitnie wyjaśnia Mirosław Karwat w książce „O złośliwej dyskredytacji”. Krytyka jest absolutnie niezbędnym działaniem mediów, a Państwo swoim opracowaniem po prostu domagają się stopienia ostrza tej krytyki. Po co? W czym to jest interesie? Państwa w ogóle nie interesuje, czy za krytycznymi opiniami stają jakieś fakty i zdarzenia, czy są one poparte jakimiś dowodami, czy też są wyłącznie czyimiś (czyimi?) opiniami. Samo badanie wartościujących środków językowych nic tu nie wnosi. Należałoby przeanalizować całą argumentację, która wskazuje, 1) czy język krytyki jest czy nie jest uzasadniony i 2) jaki to język. Ale to trochę trudniejsze zadanie...

**2. „Język informacji politycznej” to nie tylko paski, dlatego błędem jest nie tylko ograniczenie się do analizy samych pasków, ale także analizowanie tak skąpej próbki - 306 pasków z około 4000 dotyczących informacji politycznych (!) - wybranych na podstawie arbitralnych decyzji autorów.** Taki materiał nie jest reprezentatywny i budziłby zastrzeżenia nawet na poziomie pracy seminaryjnej/magisterskiej, a co dopiero przy ogólnopolskim sprawozdaniu. Państwo nie zachowali tutaj nawet pozorów obiektywizmu, który zapewnia metoda losowania próbek.

**3. Konkluzje wyprowadzane na podstawie tak przeprowadzonej analizy są nieuprawnione, a tytuł sprawozdania nie odpowiada zawartości.** Dlatego tytuł powinien być zmieniony, bo wprowadza odbiorców w błąd. Właściwy tytuł powinien brzmieć na

przykład: „*Wartościujące środki językowe w wybranych paskach dotyczących polityki emitowanych podczas Wiadomości TVP w latach 2016-2017 w kontekście misji mediów publicznych*”. I tyle. Wszelkie inne wnioski wyprowadzone na podstawie przedstawionych analiz są czystą publicystyką. Zwłaszcza kuriozalny jest wniosek o „zawłaszczaniu” (!) języka polskiego przez TVP, wyprowadzony na podstawie analizy 306 pasków emitowanych podczas *Wiadomości*.

**4. Wyjątkowo wąski kontekst opracowania,** ograniczający się do analizy języka pasków (!) jednej (!) stacji telewizyjnej- wprowadzie bardzo starannej i wnikliwej, ale bez jakichkolwiek odniesień do innych porównywalnych mediów- nasuwa podejrzenia o stronniczość. **Przecież „język informacji politycznej” zależy od wszystkich dystrybutorów komunikatów medialnych.** Gdyby więc Państwu naprawdę zależało na ochronie języka polskiego, to przyjrzelibyście się także temu, co nadają inne stacje telewizyjne. W tym kontekście zdecydowanie zbyt obszerne fragmenty sprawozdania, odnoszące się do tzw. misji mediów publicznych, są tylko parawanem, za którym kryją się intencje (moralnego) zdyskredytowania TVP i jej krytycznych opinii na tematy polityczne.

Szanowni Państwo,

„*Sprawozdanie...*” - mówiąc najłagodniej- to przykład perswazji, której ukrytym celem jest narzucenie odbiorcom określonego wzoru myślenia. Wykorzystuje technikę wpływu społecznego, jakim jest ciągle jeszcze autorytet naukowy oraz powszechną nieznajomość metodologii takich badań, uzasadniając „naukowo” uliczną tezę, że „język informacji politycznej psuje wyłącznie TVP”. Czy Państwo mają świadomość, że takie konkluzje mogą służyć jako usprawiedliwienie dla napaści na dziennikarzy TVP i dalszej eskalacji niechęci wobec tych mediów? **Działania naprawcze w tej dziedzinie są naprawdę konieczne i pilne, ale muszą być oparte na raportach rzetelnych i obiektywnych.**

Kraków, 14 kwietnia, 2019 r.

  
dr hab. Dorota Kubicka

Do wiadomości:

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich

Redakcja *Wiadomości TVP*